

# Szymon Podwin, Raj ateistów

Lecą z drzew ostatnie liście,  
Wichry wyją ponad ziemią,  
Oj, niełatwo ateście  
U nas żyć, zwłaszcza jesienią...  
Sam zwyciężać musi troski,  
Żreć się z żoną i z rebiatą,  
A wierzący Rosołowski  
Ma aniołka stróża na to!

Idą święta i choinka,  
Skąd wziąć grosz na tę imprezę?  
Ateista sam dla synka  
Musi kupić w mieście prezent.  
Musi szukać, żeby tanio,  
Penetrować każdy bazar,  
A u Rosołowskich - anioł  
Targa paczki w te i nazad!

On zamawia piękne drzewko,  
On za opłatkami chodzi,  
Poczem z tradycyjną śpiewką  
Występuje - Bóg się rodzi...  
Rosołowscy przy wigilii,  
Śpiew anielski z nieba płynie...  
...ateista swej familii  
Opowiada o Darwinie...  
Nie ma śpiewów w jego domu,  
Przeto ateista myśli:  
- U nas, prawdę mówiąc, komu  
Są potrzebni ateści?  
Lecz pomimo kiepskiej doli,  
Wątpliwości i subiekcji,  
Nie nawraca się, bo woli  
Pchać się w życiu bez protekcji!  
... za to, kiedy życie minie,  
Nagrodzone będzie wszystko,  
Bo gdzieś przecież być powinien  
Raj Zmęczonych Ateistów.